GAZETA LWOWSKA.

Czwartek — Nr. 72. — 21. czerwca 1838.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

Najjaśniejszy Cesarz Jmć od wczoraj wieczorem nie miał gorączki i spiąc całą noc spokojnie, przepędził ją w lekkich zbawiennych potach. Wysypka ginąć zaczyna.

Schönbrunn, d. 13go czerwca 1838, o godzinie 7. z rana.

Dr. Jan de Rajmann.
Dr. Güntner.

Wysypka odry u JCKMości śród pomyślnie pojawiających się przesileń, ciągle co raz więcéj ginie.

Schönbrunn d. 14go czerwca 1838, o godz. 7. z rana.

Dr. de Rajmann.
Dr. Güntner.

Dnia 14go b. m. odbyła się ze zwyczajnemi uroczystościami doroczna procesyja na Boże Ciało. II. CC. MM. Arcyksiążęta Franciszek Karol i Ludwik towarzyszyli temu publicznemu obchodowi, do którego także c. k. dwór i c. k. gwardyje przyboczne należały.

Dnia 12. b. m. około godziny 11. z rana umarł w pięćdziesiątym drugim roku życia Wojciech de Hess, doktor prawa, c. k. rzeczywisty nadworny radzca sprawiedliwości, referent w radzie stanu i kanclerz orderu złotego runa. Wysokie ukształcenie naukowe, czysty rozum, wyborne serce, niezmordowana gorliwość i niezachwiana rzetelność w służbie państwa, łagodność charakteru i przyjemność w obcowaniu, szczególnie zmarłego odznaczały. O ile ceniony był rzadki zbiór tych szacownych jego przymiotów, poświadcza to powszechny żywy udział wszystkich stanów w ciągu trzech-tygodniowéj bolesnéj choroby tego zawcześnie zgasłego męża; zaręczają za to szczére łzy, płynące na jego grobie. — Monarcha traci w nim jednego z Swych najwierniejszych sług, rodzina najukochańszą podporę, a znaczna liczba jego przyjaciół światłego ochoczego doradcę i doświadczonego przyjaciela.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Pisma paryzkie z dnia 7go czerwca zawiérają wiadomości z Bajonny, według których Don Carlos wyjechał dnia 29. maja z Estelli i do Guipuzkoi się udał. — W liście z Bajonny z dnia powyższego (umieszczonym w *Constitutionnelu*) piszą: »Don Carlos, ministrowie jego z biurami swojemi i juntą, opuścili Estellę dnia 29go wieczorem. W chwili odjazdu swojego kazał Don Carlos uwięzić jeneralnego wojennego audytora pana Barricarti, fiskusa Zariateguja i biskupa Leonu. We dwie godziny późniéj rozstrzelano pana Barricarti. Dnia 30. maja stanął Don Carlos w Villafranca, dnia 31go w Tolozie. Dnia 1. czerwca rozpoznawał tenże linije Andoainu i przeglądał wojsko. Zapewniają, że Don Carlos potwierdził wyrok, skazujący Zariateguja i Elia na śmierć. — Przebywający w Bordeaux jenerał Maroto, omamił czujność tamtejszéj policyi i wrócił do Hiszpanii; przybył dnia 31go do Tolozy; głoszą, iż dowództwo po Guerguem obejmie.« — W wyraźnéj sprzeczności z powyższemi wiadomościami czytamy w *Memorial Bordelais* z dnia 5. czerwca: »Zdaje się, że Don Carlos chce w Nawarze wcale odmiennéj trzymać się polityki. Jenerał Maroto ma, jak słychać, być piérwszym doradzcą tego infanta; gdy się to stanie, wtedy Zariategujowie, Villarealowie Eliowie itp. jako o liberalizm posądzeni w niełaskę popadli szefowie, przyjdą znowu do stéru rządu, a w skutek tego doznają sprawy hiszpańskie zupełnego przekształcenia. Życzyćby przeto należało, ażeby jenerałowie królowéj mogli więcéj działalności rozwinąć.« — Gazeta *Quotidienne* ogłasza za śmieszną bajkę w powyższym liście z Bajonny pod względem biskupa Leonu, pp. Barricarti i Zariateguja (fiskusa) udzielone wiadomości. — Według *Gazette de France*, Tristany, o którym *Constitutionnel* twierdził, że go w kraju francuzkim uwięziono, przybył do Estelli, dokąd go Don Carlos wezwał.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Gazety londyńskie napełnione są opisem drugiego wielkiego balu, wyprawionego przez królowę w pałacu Buckinghamskim dnia 24. maja. Królowa otworzyła takowy z księciem Jérzym

Cambridge; tańczyła kilka kadrylów i kontradansów i przestała tańczyć dopiéro o godzinie 4téj z rana. Orkiestrami dyrygowali Strauss i Weippert. Ubiory były bardzo bogate i świetne; szczególną uwagę zwracały przepyszne drogiemi kamieniami ozdobione mundury kawalerów węgierskich.

Niejaki Toms z Kornwalii występował w Kanterbury (hrabstwie Kent) roku 1832 pod tytułem: Sir William Courtenay, kawaler maltański, król jerozolimski i t. d. i t. d. — Niekiedy mianował się także hrabią Rothschildem i ubrany był to na wschodni to znowu na włoski sposób. W postępowaniu był ujmującym, w obcowaniu przyjemnym i wkrótce powiodło się mu zjednać sobie popularność u gminu, którego mianował się obrońcą. Ubiegał się o miejsce do parlamentu, najprzód jako deputowany z Kanterbury, potém z Ost-Kentschire, jednakże nie utrzymał się przy wyborach. Późniéj przez niejaki czas o nim zapomniano. Tymczasem połączył się z przemytnikami, i skompromitowawszy się w jednem ich przedsięwzięciu, stawiony był przed sądem assysów hrabstwa Kent, który go za krzywoprzysięztwo (fałszywe świadectwo) na deportacyję skazał. Lecz niezadługo okazało się, iż osądzony miał pomieszanie zmysłów; oddano go więc do domu szalonych w témże hrabstwie. W końcu roku zeszłego ojciec Tomsa, mąż bardzo zacny, udał się do lorda J. Russell z prośbą, by mu oddał jego syna w opiekę. Jakkolwiek tenże ciągle jeszcze, podobnie jak wprzódy, cierpiał pomieszanie zmysłów, to jest zawsze jeszcze powiadał, że jest kawalerem maltańskim i nazywa się sir Williamem Courtenaj, wszelako sekretaryjat stanu spraw wewnętrznych skłonił się do prośby ojca, zwłaszcza, iż pomieszanie to nie zdawało się mu być niebezpieczném. Ojciec oddał obłąkanego syna pod dozór pewnemu człowiekowi w Kent, który był uzdolnionym do léczenia osób chorych na umyśle. Tu więc synToms pojawił się znowu na widowni swych dawnych czynów. Podobnie jak niegdy Jan Kade i on w téj saméj okolicy uroił sobie w głowie: »że go jakiś duch pędzi, by królów i książąt strącał z tronu.« Odnowił swoje dawne stosunki z wyrobnikami, niemającymi zatrudnienia i zniechęconymi włościanami, którym najpiękniejsze obiecywał nadzieje. Jan Kade w »Henryku VI.« Szekspira, obiecuje stronnikom swym: »iż siedm saskich bochenków chleba przedawane będą na przyszłość w Anglii po groszu; konew o trzech obręczach będzie na przyszłość miała dziesięć, a za główne poczyta przekroczenie, jeżeli kto nadal będzie pił podpiwek; — całe królestwo spólném będzie dla wszystkich. A gdy zostanie królem, nie będzie w kraju żadnych pieniędzy. Wszyscy będą jedli i pili jego kosztem, dla wszystkich da jednakowe suknie, by wszyscy jako bracia obcowali z sobą i czcili go jak swego pana.« A jeden z ludzi Jana Kadego rzekł: »Napisano jest: Pracuj stosownie do swego powołania; co się w ten sposób ma rozumieć: Zwiérzchność powinna być wyrobnikiem, a my powinni być zwiérzchnością.« W tych wyrażeniach się rokoszanów Szekspira zawarte są zasady, wyjaśniające, jakim sposobem człowiek obłąkany zjednać sobie mógł zwolenników. Nowa ustawa o ubogich, niewspiérająca bynajmniéj ludzi uzdolnionych do pracy, jeżeli takowi pracować nie chcą, podobno nie mało przyczyniła się do utorowania drogi temu obłąkanemu, chcącemu ubogich do powstania mową swoją nakłonić. Miewał on bowiem buntownicze mowy do włościan, przyobiecywał im wielkie dobra, utrzymując, iż wielki ma wpływ u dworu i że w dzień koronacyi siedzieć będzie po prawéj stronie królowéj. We środę, dnia 30go maja, zwołał zgromadzenie do Bleanewood, o cztéry angielskich mil od Kanterbury. Już w poniedziałek wyruszył z kilkoma swych zwolenników z miejsca swego pobytu Boughton. Przed sobą kazał nieść chorągiew niebieską i białą z lwem wspinającym się w górę, na któréj bochenek chleba był zatknięty. We wszystkich miejscach, którędy przechodził, miał mowy i oświadczał, iż przyszedł czas zadania wielkiego ciosu; zdjął trzewiki utrzymując, iż dla tego to czyni, że stąpił na swoję własną ziemię, i wiele jeszcze innych popełniał niedorzeczności. Courtenaj czyli Toms jechał konno, ze szpadą przy boku, w płaszczu wojskowym i z dwoma pistoletami za pasem; jeden z ludzi prowadził jego konia. Zgraja jego pomnożyła się przeszło do stu ludzi, mających w ręku kije, którzy jednak stanąwszy na miejscu zgromadzenia, nie zdawali się mieć złego zamiaru. Sędziowie pokoju wysłali trzech konstablów dla uważania całego tego wypadku, a w razie potrzeby dla uwięzienia Courtenaja. — W tém obłąkany strzeliwszy do jednego z konstablów, zabił go na miejscu. Wyruszyło dwie kompanije wojska linijowego; odczytano akt powstania. Nadaremnie. Poczém Bennett, porucznik 45go pułku, rzucił się na Courtenaja dla schwytania go. Courtenaj wystrzelił z drugiego pistoletu do oficera, którego także trupem położył. — W téj chwili uderzyli żołnierze na Courtenaja i przeszyli go bagnetami. Wyrobnicy rozjątrzeni śmiercią swojego naczelnika, targnęli się na żołnierzy; wszczęła się walka, w któréj zabito jedynastu dowódzców; kilka osób, a między temi wielu szanownych mieszkańców z Kanterbury, których sprowadziła ciekawość, odniosło rany. Uwię-

ziono wiele osób z powodu tegô wypadku. Przy przeglądaniu zwłoków Courtenaja znaleziono przy nim »Nowy Testament« i cwiartkę papiéru zapisanego ręką kobiécą następującéj treści: »Jestże to omamienie? Nie, słyszę jego kroki. Jakiś duch przemawia do mnie, że ón jest wolnym od wszelkiego niebezpieczeństwa; pośród zgrozy wojny nieustraszone serce jego nie dozna żadnéj trwogi ani bojaźni. Nie zatrważaj się duszo, nie podawaj się rozpaczy. Sprawa, która twego mistrza za sobą pociąga, jest szlachetną. Łzy i trwoga nie przystoją temu, który z więzów szatańskich otrząść się może.« — Zdaje się, iż torysowie użyć chcieli tego wypadku jako broni przeciw rządowi. Na posiedzeniu izby wyższéj d. 1go czerwca, hrabia Winchilsea w hrabstwie Kent osiadły, wniósł zapytanie: ażali to był sekretarz stanu spraw wewnętrznych, który nieszczęśliwemu nazwiskiem Courtenay, na ludzi targnąć się pozwolił. Lord Melbourne odpowiedział: iż rząd wrócił tegoż jego familii na własne jéj żądanie. W ten sam sposób oświadczył się także lord J. Russell w izbie niższéj, na pytanie przez pana Plumptre wniesione. Lord J. Russell dodał nakoniec, iż przed ostatnim wypadkiem nie otrzymał żadnych doniesień od władz miejscowych o zamachu obłąkanego.

Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 5go czerwca, odbywały się dalej obrady nad budżetem dla publicznego oświecenia. Na tém i na poprzedniczém posiedzeniu szło mianowicie o obsadzenie pewnych katedr uniwersyteckich, które na mocy uchwał rządowych nastąpiło, pod czas gdy p. Lanjuinais i inni twierdzili, że takowe powinno było konkursami być poprzedzoném. Spierano się o to także, ażali nie lepiéjby było, miasto zakładania nowych fakultetów, podnieść dotychczasowe powiększeniem liczby nauczycieli.

Dziennik *Siécle* otrzymuje mieć wiadomość, że jenerał Bernard zda, po zamknięciu izb, posadę ministerstwa wojny marszałkowi Soult lub marszałkowi Valée, a za to otrzyma gubernatorstwo jeneralne Algieru.

Kilka dzienników donosi, że przybył do Paryża poseł państwa Texas, jenerał Pinknéj Henderson. Ma mieć polecenie wchodzić w układy o uznanie ze strony mocarstw europejskich rzeczypospolitéj Texas i chce od Francyi zacząć.

W Paryżu słyszéć się daje to powszechne mniemanie, że król skazanych za należenie do spisku Huberta, z powodu uroczystości lipcowych ułaskawić zamyśla.

Dziennik *Revue des deux Mondes* w swéj części politycznéj, o któréj paryzkie pisma opozycyjne twierdzą, że takowa pisana jest pod bezpośrednim wpływem hrabiego Molé, zawiéra następujące miejsce pod względem spraw holendersko-belgijskich: »Po traktacie z d. 15go listopada 1831, następują dwie również w Londynie zawarte i podpisane konwencyje z d. 22go października 1832 i z d. 21go maja 1833. Piérwsza z tych dwóch konwencyj zawartą została między Francyją a Angliją. Tyczyła się ona ustąpienia z części kraju, przekazanéj Belgii i Holandyi traktatem z d. 15go listopada. Francyja i Anglija zobowiązały się żądać tego wzajemnego ustąpienia i takowe do skutku doprowadzić. Oba kontraktujące mocarstwa chciały przemocą wykonać to podwójne ustąpienie, gdyby takowe w oznaczonym krótkim terminie wykonaném nie było. Konwencyja ta przez oblężenie Antwerpii w części tylko spełnioną została a Anglija może w pewnym względzie żądać od Francyi, ażeby zmusiła Belgiją do ustąpienia z téj części Luxemburga i Limburga, którą królowi Niderlandzkiemu traktatem z d. 15go listopada przyznano. Dowodzi to, że układy źle bardzo wypadłyby dla Belgii, gdyby takowe wznowionemi być miały w sprawie rzeczonych części kraju i pod względem niemożności wykonania w téj mierze traktatów. Francyja nie tylko zaręczyła za wykonanie tych traktatów, lecz obowiązana jest także, w potrzebie przemocą je do skutku przyprowadzić, a rzeczy, za które Francyja honorem swoim zaręczyła, nie powinny być nigdy niepodobnemi do wykonania.«

Książę Joinville wylądował d. 1go kwietnia do Kajenny, gdzie go z wielkiemi uroczystościami przyjmowano. D. 3go zawinął na statku parowym do ujścia rzéki Appronague i popłynął daléj w górę na łodzi aż do piérwszych osiadłości Indyjan. Zwidziwszy także Martynikę i Guadelupę, d. 17go wrócił na pokład okrętu *Herkules*, na którym dalszą podróż morską odbyć zamyśla.

Pięć okrętów wojennych, stojących obecnie w zatoce Tulońskiéj, otrzymało rozkaz odpłynąć do Mexyku, dla wzmocnienia eskadry blokującéj brzegi tamtejsze.

Belgija.

»Donosiliśmy przed kilku dniami« pisze *Commerce Belge* z d. 2go czerwca«, że goniec gabinetowy Brown przywiózł rządowi i królowi bardzo ważne depesze z Londynu, ściągające się do wykonania 24rech artykułów. Z pewnością teraz zaręczyć możemy, iż wiadomość ta była uzasadnioną, i że gabinet belgijski naglonym jest do wykonania traktatu z d. 15go listopada. Dodać jeszcze możemy, że król kazał przesłać notę

francuzkiemu i angielskiemu dworowi, w któréj wyraża się o przewleczoném ze strony Holandyi wykonaniu traktatu i oświadcza, iż to co było podobném r. 1831, roku 1838 niepodobném się staje. Podróż pana Praet do Paryża jest w związku z tą protestacyją, a ponieważ Gazety paryzkie donoszą o jego przyjęciu u króla Francuzów, zaledwo wątpić można, że tajny sekretarz króla naszego ma polecenie wykazania potrzeby modyfikacyi 24rech artykułów, pod względem sprawy odstąpienia części kraju i pod względem długów.

Prussy.

Według wiadomości z Szczecina przybyli tamże d. 6go czerwca Ich Ces. Mości Wielcy Książęta Mikołaj i Michał, i byli powitani wystrzałami dział twierdzy. D. 7go z rana udali się na pokład stojącego tamże na kotwicy ces. rossyjskiego statku parowego *Praworniy*, oczekując na przybycie Cesarzewicza następcy tronu Rossyjskiego, dla udania się z nim razem w dalszą podróż do Swinemünde. Tym czasem rozchodziła się co raz większego prawdopodobieństwa nabierająca wieść, że także Cesarz Imci Rossyjski do Szczecina przybędzie. Jakoż sprawdziła się w krótce ta rozgłoszona wiadomość. W kilka minut po 10téj pokazały się powozy Cesarza. JCes. Mość wraz z następcą tronu wysiadłszy i zatrzymawszy się chwil kilka w mieście, udał się na pokład pomienionego statku, śród okrzyków radości i zebranego ludu, bicia z dział i odgłosów muzyki. Statek parowy poruszył machinę i chciał odbijać od lądu, ale zaszła przeszkoda przez uszkodzenie machiny i tenże wtedy dopiéro ruszył z miejsca, gdy naładowany rzeczami cesarskiemi okręt parowy »*Następczyni tronu*« wziął go z sobą na linę. Niebawem zniknęły z oczu oba okręty, za któremi także statek parowy *Dronning-Maria* ze znaczną ilością podróżnych popłynął.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d.* 15 *czerwca.* —

Wypis z protokułu sekretaryjatu Stanu Królestwa Polskiego.

Doświadczenie okazało, że pobieranie myta drogowego w Królestwie Polskiém według dotychczasowych urządzeń, połączone jest z rozmaitemi niedogodnościami, i że dochód z tego źródła niewystarcza bynajmniéj na pokrycie wydatków, jakie pociąga za sobą utrzymanie dróg bitych już ukończonych. Celem zapobieżenia tym niedogodnościom, szczególniéj dotykającym najmniéj zamożną klasę poddanych Królestwa, i obmyślenia potrzebnych funduszów nie tylko na utrzymanie już ukończonych dróg, ale także na doprowadzenie do skutku ogólnego planu komunikacyi lądowych i wodnych, JCMość w skutek przedstawienia namiestnika i po roztrząśnieniu takowego w radzie państwa, departamencie spraw Królestwa Polskiego, rozkazać raczył: 1.) Zaprowadzoną postanowieniem rady administracyjnéj Królestwa z d. 4. (16.) czerwca 1835 r. opłatę myta drogowego w Królestwie, uchylić, pozostawiając téjże radzie, oznaczenie czasu, w którym takowe uchylenie ma nastąpić. 2.) W miejsce powyższéj opłaty, i prócz funduszów na służbę inżenierską i na oczyszczenie rzék w budżecie skarbowym corocznie zamieszczanych; nadto oprócz dotąd istniejących i nadal zachowujących się dochodów szarwarkowego i mostowego; ustanowić na urządzenie dróg i spławów osobny pobór, według zasad w następujących artykułach bliżéj określonych. 3.) Na granicach Królestwa przy wchodzie i wychodzie, od koni, bydła i wszelkich ciężarów lądem i wodą prowadzonych, oraz od powozów, pobierać opłaty według taryfy. 4.) Prócz tego poboru zaprowadzić nadto dodatkowe opłaty z przedmiotów następujących: *a*) po groszy piętnaście od każdego złotego wpływającego do kass pocztowych od furmanów, za cedułę; *b*) po groszy trzy od każdego złotego *brutto* z wszelkich innych w kassach pocztowych pobiéranych opłat; *c*) po groszy trzy od każdego złotego opłaty stemplowéj; *d*) oprócz opłacanego dotąd podatku szarwarkowego, po dwadzieścia cztéry złotych rocznie od każdego dymu dworskiego ciągłego i pieszego, w posiadłościach położonych na traktach bitych, we wszelkich zaś innych po dwanaście złotych. 5.) Opłaty oznaczone taryfą (art. 3) pobiérane być mają zarówno od wszelkich transportów tak rządowych jako i prywatnych. W kontraktach przeto zawiéranych przez władze rządowe z prywatnymi przedsiębiercami, na przyszłość ma być wyraźnie zastrzeganém, że pobór na urządzenie dróg i spławów przedsiębiercy opłacą. 6.) Ustanowione art. 4 dodatkowe opłaty ściągane będą dopóki nieuzupełni się fundusz potrzebny na ostateczne zaprowadzenie dróg bitych i na uczynienie spławnemi głównych rzék, mianowicie zaś Wisły. Poczém zmniejszone i zastosowane będą do istotnych potrzeb samego utrzymania dróg i spławów. (*Gaz. Rząd.*)

Turcyja.

»Gazota Zagrabska« pisze od granicy serbskiéj: »Komisyja austryjacka zatrudnia się od niejakiego czasu wytknięciem i postanowieniem dalmacko-czarnogórskich (*montenegryńskich*) granic. Zaczęto od Grahowéj, północno-zachodnio od Czarnéj-góry (*Montenegro*) i komisyja z obo-

pólném zadowoleniem wykonała posłannictwo swoje aż do graniczącego z Kattarem powiatu. Tu zaś okazały się znaczne przeszkody, bowiem od dawnego już czasu zachodził spór między Czarnogórcami a Kattaryńianami o przestrzeń kraju, do któréj obie strony pretensyje roszczą; zdawało się przeto, że pod względem wielkiéj wartości, jaką każda piędź ziemi ma w tych okolicach, obie strony z największą gorliwością przy swém prawie utrzymywać się zechcą. Już dla ukończenia tego sporu brano się do broni, gdy Rząd austryjacki wystawieniem na granicy wojska, w sam czas jeszcze krwawéj walce przeszkodził. Pod czas gdy oględny Rząd austryjacki z téj strony krwie rozlewowi zapobiegł, takowy stał się na północno-zachodniéj granicy od Czarnéj-góry, może ze względu wypadków na Południu. Zaledwo Turcy dowiedzieli się o wystawieniu austryjackiego obserwacyjnego oddziału, zaczęli marzyć o formalnéj wojnie przeciw Czarnéj-górze i o zupełném wytępieniu mieszkańców gór tych, czém radowali się potajemnie. Turcy z Podgórcza, od dawna już najniebezpieczniejsi i najniewierniejsi sąsiedzi Czarnogórców, sądzili, że nie należało im być nieczynnymi świadkami tak korzystnych dla siebie wypadków; zgromadziło się więc dwa tysiące dobrze uzbrojonych ludzi, wpadli niespodziewanie w kraj gminy czarnogórskiéj, gdzie w pień wycięli najprzód kilkadziesiąt pasterzy, pilnujących spokojnie trzód swoich. Czarnogórcy wzięli się do broni i stawili opór użytkując z dobrych stanowisk, a tymczasem głos ich o pomoc wołający rozległ się po całéj okolicy. Gdy walka cztéry godziny trwała, i już 7 Turków a 4 Czarnogórców padło i około 30 z obojéj strony raniono, cofnęli się Turcy zabrawszy znaczną część trzód i widząc, że ich przeciwnicy powoli posiłków dostają. — Teraz chodzi o to, jak się Czarnogórcy pomszczą? — Trudno jest pokonać Turków w Podgórczu, którzy są bardzo dobrze uzbrojeni i za swém przedmurzem pozostają; lecz mściwe oko Czarnogórców zechce upatrzyć sobie inne zadosyć-uczynienie i tak postąpić, jak się stało przed trzema laty, gdzie Czarnogórcy, dla pomszczenia się za podobny napad Podgórczanów, wzięli szturmem twierdzę turecką Szabljak, sprawiwszy tamże mieczem i ogniem okropne spustoszenie. Jestto główną zasadą Czarnogórców mścić się na pojedyńczych Turkach za występki tureckie w ogólności, a zwłaszcza bez względu, czy je ci lub owi popełnili, gdyż wszyscy Muzułmanie w ogóle powinni w takich przypadkach, według ich zdania, jeden za drugiego odpowiadać.«

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów d. 19. *czerwca* 1838. Fracht z tąd do Brodów płaci się od cetnara 30 kr., do Tarnopola 30 kr., do Stanisławowa 48 kr., do Tyśmienicy 54 kr., do Czerniowiec 1 zr. 12 kr., do Jarosławia 48 kr., do Tarnowa 1 zr. 12 kr., do Białéj 1 zr. 36 kr., do Ołomuńca 2 zr. 15 kr., do Berna 2 zr. 30 kr., do Wiédnia 3 zr., do Pragi 3 zr., do Pesztu 4 zr., do Tryjestu 6 zr., do Krakowa 1 zr. 36 kr., do Wrocławia 2 zr. mon. konw.

Targ na woły we Lwowie d. 4. *czerwca* 1838.

Z Przypędzonych 56 sztuk wołów w 2 partyjach, sprzedał Selig Lewinter z Załoziec, rzeźnikom tutejszym, a mianowicie: 42 sztuk, ważących mięsa 15 1/4, a łoju 2 1/4 kamieni, po 103 zr. 45 kr. i 14 sztuk, ważących mięsa 12 1/2, a łoju 1 1/4 kamienia, po 81 zr. 30 kr. w. w.

Dnia 11. czerwca 1838.

Przypędzone 70 sztuk wołów w 4 partyjach, sprzedano rzeźnikom tutejszym i Żydom na koszer, a mianowicie: Getzel Kuhn z Narajowa, 36 sztuk, ważących mięsa 14 1/4, a łoju 2 1/4 kamienia, po 107 zr. 30 kr. i 16 sztuk, ważących mięsa 13 1/2, a łoju 1 3/4 kamienia, po 100 zr.; Dawid Barasz z Żółkwi, 10 sztuk, ważących mięsa 13 3/4, a łoju 1 3/4 kamienia, po 96 zr. i 8 sztuk, ważących mięsa 13 1/4, a łoju 1 1/2 kamienia, po 89 zr. w. w.

Chleba przywieziono do Lwowa od 1. do 15. czerwca: 2218 cetnarów 93 funt., a mąki: 5341 cetnarów 79 funtów.

Zakład lékarski kąpieli parowych we Lwowie.

W Dodatku nadzwyczajnym« do Nru 77 »Gazety Lwowskiéj« z r. 1837, donieśliśmy o otworzonym we Lwowie zakładzie lékarskim kąpieli parowych, przez pana Mosinga, doktora medycyny, lékarza miejskiego, fizyka c. k. więzienia prowincyjalnego i korespondującego członka towarzystwa medyczno-chirurgicznego berlińskiego. Teraz dodajemy to jeszcze: że doświadczenia, które tenże o dobro ludzkości niespracowany mąż zrobił od tego czasu, niemniéj też i bardzo pomyślne wyprowadzenie z wielu i rozmaitych chorób, spowodowały go do otworzenia obszerniejszego i z większemi dogodnościami połączonego zakładu. W tym celu wystawił on swoim kosztem dom na jedném z najzdrowszych i najpowabniejszych przedmieść lwowskich, to jest na Nowym Świecie pod Nrm. 72 1/4 naprzeciw kościoła Maryi Magdaleny; do tegoto domu przeniesiony został zakład kąpieli i od 12. czerwca jest już otwarty.

Kąpiele te urządzone są w ten sposób, iż biorący je siedząc na aparacie, okryty jest lekko i to nie wyżéj jak po szyję płaszczem nieprzepuszczającym pary, przy czém może mieć ruch wolny na wszystkie strony, i nie cierpiąc bynajmniéj od pary, oddycha ciągle czystém powietrzem; przez powolne i następne wpływanie ciepłéj pary, doprowadzanéj dobrze urządzonemi kurkami, ciało rozgrzewa się nie od razu, lecz następnie i we wszystkich częściach jednostajnie; — za pomocą użytych tu wysokich termometrów można temperaturę każdéj kąpieli zastosować i utrafić dokładnie do natury każdego kurującego się, na czém najgłówniéj polega skuteczność kąpieli; — nareszcie czystą parę wodną można według potrzeby nasycać gazem wodorodno-siarkowym, także aromatycznemi, balsamicznemi i innemi medykalnemi lotnemi substancyjami.

Każdy pojmie łatwo, że kąpiele te będąc pod osobistym zarządem właściciela zakładu i drugiego jeszcze lékarza, służą szczególniéj osobom chorym; przewyższają one zupełnie w skutku nie tylko wszelkie sztuczne domowe kąpiele, ale nawet i takie mineralne wody, które na kąpiel grzać potrzeba.

Gdy jeszcze i to zważymy, że dla chorego potrzebującego kuracyi, usunięte są zaprowadzeniem tego zakładu większe przeszkody i znaczne wydatki, połączone zwykle z udawaniem się w okolice, w których często nie znajdzie ani wygód ani potrzebnéj porady, słuszna zaiste należy się chwała i wdzięczność doktorowi Mosingowi, że użyteczne to dla dobra ludzkości dzieło potrafił w sposób wcale przemyślny przywieść do skutku w saméjże stolicy, która potrzebującemu kąpieli nastręcza za mierną cenę: wygody i przyjemności życia.

Jako skazówkę dla chorych, lékarz ten wydał właśnie dziełko: »*Andeutungen über die Anwendung und heilsame Wirkung der medizinischen Dampfbäder.*« Obejmuje ono rozprawę o skuteczności kąpieli parowych lékarskich w ogóle, — o chorobach, z których wyléczyć się można użyciem tych kąpieli — i o dyjetycznem zachowaniu się w czasie kuracyi. — Za 20 kr. m. k. dostanie tego dziełka w samymże zakładzie i w aptéce »pod gwiazdą« przy ulicy szerokiéj. Wkrótce ma ono wyjść w przekładzie polskim.

Kąpiele te są szczególniéj skuteczne i uzdrawiające: w chronicznych czyli przeciągłych cierpieniach artrytycznych i reumatycznych, w scyjatyce, w bolu twarzy nerwowym i w bolu krzyżów, w dolegliwościach hemoroidalnych wszelkiego rodzaju, zwłaszcza gdy one wynikają z uporczywego zatkania wnętrzności, lub też połączone są z zamuleniem żołądka a nawet z zatwardzeniem wątroby; także w żółtaczce, w skrofułach, we wrzodach różnego rodzaju, w strupieszeniu i napęcznieniu kości, w chorobie angielskiéj, w słabościach macicy, zwłaszcza w zatkaniu, nabrzmieniu lub też w boleściach macicznych po ciężkim połogu, w zatrzymanéj albo z bólem i kurczem powracającéj regularności, w białych upławach, w różnych wyrzutach na skórze szczególniéj w świerzbie, liszajach, w ostudzie (plamach wątrobianych) po różnych częściach ciała, w sparaliżowaniach zwłaszcza w odjęciu rąk i nóg i t. d. i t. d.

Na zakończenie nie możemy tego jeszcze pominąć, że dr. Mosing umiejętném zastosowaniem kąpieli parowych, przywrócił najzupełniéj zdrowie wielu zwątpiałym i opuszczonym chorym i że miał to szczęście zasłużyć sobie na zadowolenie Wysokiego Rządu krajowego, które też mu osobnym dekretem kancelaryi nadwornéj objawione zostało.

Północna koléj żelazna Cesarza Ferdynanda.

Z Berna d. 9. *czerwca* 1838. Nieustanne dészcze przeszkadzają ciągle robotom około téj kolei żelaznéj. Wszelako pod oględnym kierunkiem niezmordowanych braci Klein, którzy przynajmniéj przeciąg drogi z Berna do Rajgernu chcą w tym roku do jazdy urządzić, postępy okazują się co dzień widoczniejszemi. — Długa trzy sążnie wysoka ku Bernowi prowadząca grobla, ciągnioną będzie tylko do prawego brzegu; na drugim brzegu zastąpi ją aż do miejskiego stoku łańcuch 72 mostowych łuków. (*Adler.*)

W e ł n a.

Z Poznania d. 8. *czerwca* 1838. Od dnia wczorajszego o godz. 4. z południa jeszcze 2317 cetn. wełny na targ sprowadzono, tak iż ogół ilości aż do dnia dzisiejszego (po południu) przywiezionéj wełny 13,602 cetnarów wynosi. Targi ciągle ożywione i interesa pomyślnie idą. W ciągu dnia dzisiejszego wiele towaru sprzedano; za cetnar najcieńszéj wełny płacono po 12—14 tal. za cetnar średniéj po 8—10 tal. a za poślednią po 6—9 tal. więcéj niż roku przeszłego. Dowóz trwa ciągle. (*Gaz. Poz.*)

TEATR POLSKI.

Jutro: *Niebezpieczna ciotunia*, komedyja w 4 aktach z prologiem, przez Albiniego.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.